Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 159 | **Katowice, wtorek 14-go lipca 1931 r.** | **Rok 30**

Rozgardjasz rozwodowy w Polsce

Sprawa prawa małżeńskiego w Polsce jest jedną z najbardziej palących spraw ustawodawczych. Wiele trudności i nieszczęść nawet spodowała mnogość ustaw i ich niejasność. Komisja kodyfikacyjna wystąpiła ostatnio z projektem nowego prawa małżeńskiego, nie mogącym zadowolić nikogo, ani zwolenników małżeństw według prawa kościelnego, ani zwolenników małżeństw cywilnych.

Korzystając z nieuregulowanego stanu prawnego w Polsce niektóre wyznania, szczególnie ewangelickie: kalwińskie wprowadziły „uproszczone“ sposoby uzyskania rozwodów.

Jedno z pism porusza na swych łamach dzieje jednego rozwodu i następnie ślubu w konsystorzu ewangelicko-reformowanym. Chodzi o sprawę rozwodową małżonków Borowskich, katolików, którzy zawarli ślub w kościele katolickim. Pan Borowski, przyjąwszy kalwinizm, wytoczył w Słucku w konsystorzu ew.-reformowanym skargę rozwodową. Sąd konsystorski tego wyznania, mimo oporu prawowitej małżonki, udzielił p. Borowskiemu w dniu 14 maja 1918 r. rozwodu, a już 21 maja tegoż roku w świątyni kalwińskiej odbył się ślub p. Borowskiego z p. Korzeniowską. Wyrok I instancji zaskarżono do Komisji synodalnej ew.-refomowanej, która orzekła, że rozwód udzielony p. Borowskiemu nie jest ważny, a nowy związek małżeński uznała za nielegalny. Sprawa wtedy została skierowana do sądu konsystorskiego w Wilnie, który na odmianę udzielił p. Borowskiemu w r. 1930 powtórnego rozwodu „z prawem zawierania nowych związków małżeńskich“(!). A zatem w ciągu 12 lat p. Borowski z łaski konsystorza kalwińskiego miał o jedną „żonę“ zadużo i żył otwarcie w bigamji, którą ściga prawo karne wszystkich krajów cywilizowanych. Podobnej anarchji, którą uprawiają u nas w dziedzinie małżeńskiej konsystorze protestanckie i prawosławne, nie znają kroniki sądowe innych państw.

Słuszne zatem z powyższego wysnuwa wnioski wspomniane pismo, będąc pod względem wyznaniowym liberalne:

„Trzebaby nie mieć oczu, aby nie dojrzeć, że omawiany proces rozwodowy stał się w gruncie rzeczy sprawą o autorytet superintendenta Jastrzębskiego. On spowodował fatalistyczną poligamję (wielożeństwo) w kościele monogamicznym, ułatwiając „uproszczone“ rozwody i udzielając jeszcze łatwiejszych ślubów, a Synod ewangelicko-reformowany wileński chciałby mu teraz oszczędzić kompromitacji. Stąd widowisko, któremu zaiste, trudno dać nazwisko... Lecz w każdym razie widowisko pouczające. Dowodzi ono, że w obecnych warunkach rozwody nie tylko istnieją, lecz do sposobu ich udzielania zakradła się anarchja, wobec której bezsilny, jest zarówno kościół rzymsko-katolicki, jak państwo. Można być katoliczką, nie chcieć rozwodu i zostać rozwiedzoną przez obce wyznanie, chociażby w Ministerjum wyznań i oświecenia publicznego zasiadał ksiądz. Można otrzymać ślub przed ukończeniem formalności rozwodowych, co jest nie do pomyślenia w krajach, gdzie w sprawach rozwodowych orzekają sądy cywilne. Można mieć męża i przez dziesiątki lat nie wiedzieć, czy się jest prawowitą żoną. I można udzielać chrześcijańskich ślubów oraz rozwodów niemal z dnia na dzień, z godziny na godzinę prawie tak, jak dawniej u żydów-ortodoksów, gdzie żona musiała pilnie uważać, by czuły małżonek nie rozwiązał jej trzewika (rozwód), a panna baczyć, by jakiś romantyczny Symhe nie włożył jej na palec pierścionka (małżeństwo)“.

Jeżeli dzisiaj zachodzą tego rodzaju wypadki, to jaka anarchja w całem życiu polskiem zapanowałaby, gdyby projekt Komisji Kodyfikacyjnej o prawie małżeńskiem miał się stać norma obowiązująca!

Pogłoski o nowej akcji Hoovera.

Berlin. (PAT.) Biuro Conti podaje: Ambasada amerykańska w nocy z soboty na niedzielę pozostawała w stałym kontakcie z Waszyngtonem. Biuro Wolffa o godz. 11 w nocy ogłosiło informacje Associateta Press następującej treści: Wysocy funkcjonarjusze państwowi zastanawiali się nad możliwością zmobilizowania kapitału amerykańskiego celem ulżenia niemieckiemu kryzysowi finansowemu. Nie można było jeszcze uzyskać komentarzy co do wiadomości o niemieckiej sytuacji finansowej, która zakomunikowana została waszyngtońskim czynnikom rządowym. Słychać jednakże, że departamenty stanu i skarbu bez przerwy były informowane o stanie bieżących rokowań. Kilku funkcjonarjuszów państwowych dało wyraz swoim prywatnym poglądom, oświadczając, że prez. **Hoover podjąć ma pewną nową akcję.** Rząd amerykański nie może jednak działać bezpośrednio. Ze strony rzeczoznawców finansowych wskazywano zupełnie nieoficjalnie na trzy istniejące możliwości: 1) udzielenie Bankowi Rzeszy nieograniczonych kredytów ze strony banków związkowych w formie bezpośrednich kredytów, lub za pomocą eskontowania weksli, 2) skoncentrowania wielkich kredytów w Niemczech ze strony banków prywatnych, 3) pośrednie kredyty za pośrednictwem Banku Anglji. Wskazują przytem, że Federal Reserve Board jest niezależny od rządu i jeszcze nie wiadomo, czy Hoover będzie uważał za wskazane zaproponować bankom związkowym akcję na rzecz Niemiec. W departamentach stanu i skarbu oświadczono, iż rozmowy z bankierami wykazały, że banki solidaryzują się ze staraniami Hoovera. Jest rzeczą pewną że zgodzą się one na propozycje Hoovera na wypadek zwrócenia się do nich z apelem. Kwestja przywrócenia zaufania znajdowała się dziś na czele oficjalnych rokowań. W nieobecności podsekretarza stanu Castle oświadczył jego zastępca Rogers, że kwestja moratorjum dla Niemiec i pożyczki prywatne nie były omawiane.

Sprawa pomocy dla Rzeszy niemieckiej zależy dziś od Francji.

Paryż. Jak prasa zauważa, ster polityki światowej przeszedł z rąk Ameryki w ręce Francji. Rząd francuski, który dotychczas w imię dobra ogólnego szedł na ograniczone ustępstwa wobec Hoovera, obecnie przy pierwszem bezpośredniem zetknięciu się z przedstawicielem Niemiec przybrał ton władcy, od którego złota zależy przyszłość Rzeszy. Już bankierzy francuscy podkreślili wobec dr. Luthera konieczność gwarancyj politycznych ze strony Niemiec. Francja żąda: zaprzestania budowy pancerników, zrezygnowania z unji celnej z Austrją, oraz zaprzestania propagandy rewizjonistycznej, w szczególności zaś wojennych manifestacyj antypolskich i antyfrancuskich.

Gdy pozatem nadeszła wiadomość z Londynu, że rząd Mac Donalda domaga się również gwarancyj politycznych od Niemiec, zwrócił się dr. Luther wprost do ministra skarbu Flandina, który konferował z Bankiem Rzeszy w imieniu całego rządu francuskiego. Rozmowa dr. Luthra z Flandinem rozpoczęła się około godz. 3 po poł. i była tak ważna, że dr. Luther zrezygnował z wyjazdu ekspresem północnym, którym chciał opuścić Paryż o godz. 4.25. Konferencja z min. Flandinem trwała aż do godz. 5 po poł., przyczem minister francuski podkreślił konieczność nacisku ze strony Banku Rzeszy na niemieckie wielkie banki prywatne, które dostarczają dewiz zagranicznych swoim klientom, żądając ich od Banku Rzeszy, a nie wyzyskując swoich własnych zapasów dewiz, ulokowanych zagranicą.

W toku konferencji podkreślił min. Flandin z naciskiem, że Francja nie wystąpi pisemnie z poleceniami politycznemi dla Niemiec i że koniecznem byłoby jaknajrychlejsze przybycie ministrów niemieckich do Paryża dla przeprowadzenia konferencji z rządem francuskim bezpośrednio. Flandin zaznaczył przytem, że ministrów niemieckich nie powinny wstrzymywać względy na przepisy protokółu dyplomatycznego. Jest to niewątpliwie aluzja do zapowiedzianej wizyty w Berlinie Mac Donalda i Hendersona.

Słowa Ojca Świętego do pielgrzymki czeskiej.

Rzym. (Pat.) Przyjmując grupę młodzieży czeskiej, należącej do Akcji Katolickiej, Papież powiedział: Módlcie się na intencję stowarzyszeń katolickich we Włoszech. Widzicie bowiem rzecz nieprawdopodobną: Akcja Katolicka może swobodnie rozwijać się na ziemi Hussa, prześladowana jest natomiast w Rzymie Piotrowym“.

Słowa Ojca św. rozumiane są jako odpowiedź na zarządzenie władz faszystowskich, zakazujące młodzieży jednoczesnego należenia do organizacji faszystowskiej i akcji katolickiej.

Złośliwości prasy włoskiej wobec mowy Ojca Św.

Rzym. (PAT.) Ostatnie przemówienie Ojca Świętego do młodzieży katolickiej wywołało niezwykłe poruszenie w prasie włoskiej. „Giornale d'Italia“ zareagowała na nie artykułem zatytułowanym „Rzym Piotrowy a Praga Husa“, w którym bezpośrednio atakuje Ojca Świętego. Złośliwe uwagi wywołał również zamiar ulokowania zarządu akcji katolickiej na terenie Watykanu. Prasa podając te pogłoski zarzuca Watykanowi, iż udziela on schronienia nielojalnym obywatelom Włoch, oraz że dla upozorowania tego stanu rzeczy zamierza nazwać zarząd akcji międzynarodowym urzędem do spraw akcji katolickiej. Prasa zauważa, iż w ten sposób tworzy się nowa biała międzynarodówkę.

Stanowisko ugodowe brata dyktatora Włoch.

Wiedeń. (Pat.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Rzymu: Niebezpieczeństwo wypowiedzenia konkordatu, zawartego między Włochami a Stolicą Apostolską, można uważać dziś za zażegnane. Przyczynił się do tego artykuł Arnolda Mussoliniego, brata premjera, zamieszczony w dzienniku „Popolo d'Italia“, dzięki swej umiarkowanej i spokojnej tendencji. Ani rząd włoski, ani Stolica Apostolska nie myślą wypowiadać konkordatu, mimo, że naprężenie między stronami jest znaczne. Można mieć nadzieję, że będą wdrożone nowe rokowania, aby dojść do porozumienia zadawalającego.

Pomnik rycerstwa polskiego stanie na Węgrzech.

Budapeszt. (Pat.) W najbliższym czasie odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod **pomnik ku uczczeniu pamięci Polaków,** poległych w bitwie z Turkami pod Mochaczem w roku 1526. Odpowiednie komitety nadesłały z licznych okolic Polski ziemię, która złożona będzie w fundamentach nowego pomnika.

Napad na przewodniczącego parlamentu egipskiego.

Kair. (Pat.) Gdy przewodniczący Izby Posłów Tewfik Rifaad wracał z 4-ma swemi córkami z wycieczki samochodowej do domu, nieznani sprawcy dali do niego szereg strzałów które na szczęście nikogo nie zraniły. Napastnicy zdołali zbiec.

TELEGRAMY.

Zakaz demonstracji na Śląsku Opolskim.

Opole. (Pat.) Wobec silnie napiętego położenia na niemieckim Górnym Śląsku, które doprowadziło do zajść, nadprezydent prowincji wydał polecenie do wszystkich podwładnych sobie władz, nie zezwalania na jakiegokolwiek przyjazdy i wystąpienia organizacyj politycznych na samochodach ciężarowych.

Gorączkowe narady gabinetu Rzeszy.

Berlin. (Pat.) Gabinet Rzeszy obradował w sobotę od godz. 6 wieczór do 2 w nocy. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther złożył sprawozdanie z przebiegu swoich rokowań w sprawie kredytów w Londynie i Paryżu. Jeszcze w sobotę po południu rząd Rzeszy zwrócił się w drodze dyplomatycznej do Ameryki i innych zainteresowanych mocarstw starając się przedstawić powagę sytuacji Niemiec. W naradach komisji reparacyjnej w łonie gabinetu brali również udział w późnych godzinach wieczornych wybitni przedstawiciele niemieckiego świata bankowego. Narady toczyły się dokoła położenia gospodarczego, specjalnie zaś omawiane były zarządzenia wewnętrzne, które mają być podjęte już w poniedziałek celem skonsolidowania niemieckich rynków pieniężnych i powstrzymanie odpływu dewiz i kapitałów z Niemiec. Żadnej uchwały nie powzięto.

Berlin. (Pat.) Prezes Banku Rzeszy dr. Luther zmienił swój plan i pozostaje w Berlinie. Jego zastępcą do Bazylei który udaje się na posiedzenie rady Banku Wypłat Międzynarodowych, jest członek dyrektorjum Banku Rzeszy tajny radca Vocket. Zastępca Luthera odleciał z Berlina w niedzielę specjalnym samolotem i oczekiwany był w Bazylji około godz. 5 po południu.

O 40-godzinny tydzień pracy.

Berlin. (Pat.) Niemiecki Górnośląski Związek Pracodawców Przemysłu Metalowego przyłączył się do inicjatywy Związku Górniczego celem rozpoczęcia rokowań z organizacjami pracobiorców **w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.** W najbliższ. dniach rozpocząć się mają odnośne rokowania.

Hoover pewny poparcia kongresu amerykańskiego.

Nowy Jork. PAT. Waszyngtoński korespondent „Times'a" donosi, że prezydent Hoover nie objawia żadnego niepokoju co do ratyfikacji moratorjum przez kongres. Obecnie przeprowadzone obliczenia wykazują, że 70 senatorów o 295 reprezentantów zobowiązało się poprzeć projekt prezydenta. W ten sposób zapewniona byłaby poważna większość, która według przypuszczeń, wypowiedziałaby się również zgodnie i co do innych kwestyj.

Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie 4-ty zjazd walny delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Uroczystość zjazdu rozpoczęła się Mszą św., odprawioną w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele, liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, przydjum Federacji z prezesem generałem dr. Góreckim i delegatami, prezydjum FIDAC'u oraz członkowie Federacji z pocztami sztandarowemi.

Po Mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru Federacji województwa warszawskiego. Po tej uroczystości wszyscy obecni na nabożeństwie udali się pochodem na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie generał Górecki złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11.30 nastąpiło otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej, którą udekorowano chorągwiami o barwach państw, które należą do FIDAC'u. Na otwarcie zjazdu przybył p. premjer Prystor, reprezentujący p. prezydenta Rzplitej i rząd. Zjazd otwarł prezes Federacji gen. Górecki przemówieniem powitalnem, w którem m. in. podkreślił konieczność współpracy celem przezwyciężenia obecnego kryzysu finansowego. — Po przemówieniu gen. Góreckiego orkiestra policyjna odegrała hymny narodowe państw reprezentowanych w FIDAC'u. W imieniu p. prezydenta Rzplitej i rządu powitał zjazd i złożył życzenia owocnych obrad p. premjer Prystor. Zkolei wygłosili przemówienia przedstawiciele FIDAC'u z Francji, Anglji, Belgji i Rumunji. Ostatni przemawiał prezydent Słonimski, witając zjazd imieniem miasta Warszawy.

Po przemówieniach odbyła się dekoracja krzyżem zasługi ociemniałych i zasłużonych członków Federacji, której dokonał w imieniu p. prezydenta premjer Prystor.

O godz. 17 w sali rady miejskiej odbyły się plenarne obrady zjazdu. Po zagajeniu obrad przez prezesa Góreckiego, zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i J. E. ks. biskupa Bandurskiego. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z ostatniego zjazdu, gen. Górecki odczytał sprawozdanie prezydjum Federacji z działalności na rok 1930/31, przyjęte długoniemilknącemi oklaskami.

Brüning prosi Hoovera o pośrednictwo.

Berlin. (PAT.) Dzienniki prawicowe ogłaszają wiadomość agencji prasowej Hearsta, że **kanclerz Brüning zwrócił się w dłuższym kablogramie do prez. Hoovera z prośbą o pośrednicznie między Francją a Niemcami w sprawie kredytów.** Brüning miał wyrazić przytem **gotowość poczynienia pewnych ustępstw politycznych żądanych przez Francję.** „Lokal Anzeiger" podkreśla w związku z tem, że **dotychczas wiadomościom tym ze strony urzędowej nie zaprzeczono.**

Sensacyjny list Chamberlaina.

Sfery polityczne Anglji żądają również zabezpieczenia od Niemców.

Londyn. (PAT.) W związku z akcją prasy angielskiej na rzecz ofiar politycznych, jakie Niemcy powinne zadeklarować z własnej inicjatywy w charakterze ekwiwalentu za ofiary ponoszone przez inne państwa na korzyść Niemiec z tytułu propozycji Hoovera, w dziennikach ogłoszono **list otwarty** jednego z wybitniejszych przedstawicieli politycznych opinji brytyjskiej b. ministra spraw zagranicznych w okresie Locarna **sir Austen Chamberlaina,** który wypowiada się stanowczo **za domaganiem się od Niemiec zabezpieczeń politycznych.** — Chamberlain wysuwając znaczenie polityczne strony obecnego kryzysu stwierdzo, że brak zaufania spowodowany jest niepokojem politycznym conajmniej w tym samym stopniu, co przyczynami ekonomicznemi. **Za ten niepokój polityczny** — stwierdza Chamberlain — **Niemcy ponoszą znaczną część odpowiedzialności.** Zkolei Chamberlain wymienia ruch hitlerowców, demonstracje Stahlhelmu i dążenie do unji celnej jako czynniki, które podważają wiarę w dobrą wolę Niemiec. List swój Chamberlain kończy pytaniem: Czy byłoby zawiele żądać od Niemiec i niemieckiego rządu, aby zaprzestały stawiać przeszkody na drodze tych, którzy prowadzą do pokoju, oraz aby przyjmując zaofiarowaną im pomoc w duchu, w jakim jest ona im udzielona, same przyczyniły się wydatnie do onieśmielenia prowokatorów, którzy działają w ich własnem gronie? Czy byłoby zawiele żądać, aby Niemcy odzyskały w Europie zaufanie do ich dobrej woli i dobrej wiary, które przez niedawne wydarzenia zostały tak bardzo zachwiane? O ile to właśnie będzie wynikiem śmiałej inicjatywy prezydenta Hoovera, to wówczas akcja będzie naprawdę owocna i użyteczna nadzieja zaświta dla wszystkich.

Stahlhelm przeszkadza porozumieniu francusko - niemieckiemu.

Paryż. (Pat.) Kilka dni temu naczelny redaktor dziennika „La Victoire" Herve, który od roku stał się rzecznikiem osiągnięcia za wszelką cenę zbliżenia francusko-niemieckiego, ogłosił list otwarty do naczelnej komendy Stahlhelmu, zarzucając tej organizacji, że **zaczepnem swem stanowiskiem wobec Polski przeszkadza prawdziwemu pogodzeniu się Francji z Niemcami. W odpowiedzi na** list Hervego oficjalny organ Stahlhelmu wylicza mniemane krzywdy, wyrządzone przez Polskę elementowi niemieckiemu. W dzisiejsz. numerze „La Victoire" Georges Bienaime **zbija twierdzenie Stahlhelmu, wykazując na sprawiedliwe zachowanie się Polski wobec swych obywateli pochodzenia niemieckiego. Polska wogóle nastrojona jest ugodowo i pokojowo,** oświadcza on, **dowodem czego np. jest zachowanie się wobec Prus Wschodnich oraz Dolnego Śląska, które są dawniejszemi ziemiami Polski.** Otóż ze strony Polski nie dało się zauważyć dotąd żadnych manifestacyj wobec tych ziem w rodzaju tych, które stale urządzają członkowie Stahlhelmu.

Wojska belgijskie przeciw zbuntowanym marynarzom.

Bruksela. PAT. Według dalszych wiadomości o rewolucji w Kongo, nadchodzących do Brukseli, wojska kolonjalne przybyły już na miejsce wypadków. Odcięto zbuntowanym drogę do Kasai, nie pozwalając w ten sposób na rozszerzenie się wpływów zrewolucjonizowanych murzynów.

Poważny spadek handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (Pat.) Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych za maj zamyka się sumą 203 090 868 dolarów po stronie eksportu i sumą 180 163 559 dolarów po stronie importu. Analogiczne cyfry w maju 1930 były 320 034 349 i 284 682 517 dolarów.

Rzeź chińczyków w japońskiej Korei.

Pekin. PAT. Według wiadomości ze źródeł chińskich, Koreańczycy zaatakowali ponownie, obrabili i zniszczyli gmach konsulatu chińskiego w Seulu, **przyczem zabito 50 chińczyków,** którzy szukali schronienia w konsulacie. Konsul generalny chiński schronił się w biurach general-gubernatora.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

36) (Ciąg dalszy.)

— I słusznie — rzekła Magdalena — ale tyś twego kroku później sam żałował, gdyż byłeś roztropnym młodzieńcem, jedynie wieczorem piłeś za wiele... i potem prosiłeś mnie nawet, abym ci przebaczyła... i ja ci też przebaczyłam... Od tego dnia poczęłam ci sprzyjać, widzisz, ty nicponiu, i nie mogłam też sobie inaczej postąpić, ale, o tem mogę cię zapewnić, gdybyś się był raz jeszcze poważył być naprzeciw mnie zuchwałym, o bądź przekonany, że ja byłabym odeszła od gospodarza i ty nigdy nie byłbyś mnie dostał. Bądź przekonany, Janku, że gdyby każde dziewczę, które sprzyja chłopcu i wie o tem, że i tenże jemu sprzyja, było stateczne i cnotliwe i nie grało w zamężną kobietę już przed weselem, wtedy z pewnością byłoby wesół, ale mniej opuszczonych nieszczęśliwych i mniej kobiet, które po weselu grają niezamężnych. Ale teraz muszę się oddalić, największy już czas. Popatrzę za Szymonem, który cały dzień wałęsa się sam jeden na drodze.

Jan patrzał za nią z promieniejącym wzrokiem. Następnie śmiejąc się sam do siebie, powrócił do pracy.

— Roztropne dziewczę... dzielna kobieta... będzie miała ze mnie dobrego męża, który nie będzie miał kłopotu z nią i o przyszłość jej.

XVIII.

Nadeszła zima, która przykryła ziemię białym śnieżnym całunem i skorupą lodową, pod którą zachowało się ciepło. Dla mieszkańców nastał teraz po znojnej pracy żniwnej czas wypoczynku. Wszystko się też gromadziło w gronie rodzinnem w ciepłej izdebce i gawędziło o rozmaitych sprawach. To dziadek czcigodny opowiadał wnukom o rozmaitych przygodach swego długiego żywota. Wszyscy znowu z zajęciem przysłuchują się opowieściom, które ojciec czyta z kalendarza, albo z innej jakiej dobrej książki a następnie im objaśnia dla lepszego zrozumienia. A wśród nich wszystkich siedzi matka i przygląda się wzrokiem, promieniejącym z radości, drogiej jej rodzinie. A gdy nadejdzie wieczór, ciągnie dorosła młodzież do sąsiedniego domu, dziewczyny przędzą a młodzieńcy śpiewają lub opowiadają wesołe lub straszliwe historje, albo ćwiczą się przy dźwiękach harmonijki w tańcu. Wtedy to oko czyta w oku pojawiającą się miłość, wtedy to serce dziewczyny po raz pierwszy zadrga goręcej dla smagłego silnego młodziana, wtedy to skrycie uściska dłoń młodzieńca drżące paluszki umiłowanej, albo usta spoją się ustami w pierwszym serdecznym pocałunku, by wnet potem pleść wieniec panieński i zatknąć wybranej gałązkę myrtową na piersiach. A gdy stróż zapowie drżącym głosem godzinę spoczynku, natenczas wysuwają się pary, jedna po drugiej, ramię przy ramieniu, śpiewając przez drogę. Przed każdym domem wesoła drużyna staje się mniejszą.

Z całego tego szczęśliwego pożycia na dworze Marcina nie było można nic zauważyć, a dwa serca, które biły do siebie gorąco, były właściwie obcemi dla rodziny. Jan i Magdalena należeli przecież tylko do służby. Palił się ogień coprawda w innych sercach, ale nie ogień szczęścia. Nienawiść, chęć zemsty i złość pożerają bowiem to, co miłość stwarza i zabijają, co przyjaźń ożywia.

Od owego smutnego zajścia w ogrodzie unikali się obaj małżonkowie nawzajem i przez dłuższy czas nie przemówili do siebie ani słowa.

Teresa chodziła z dumnie podniesioną głową. Mowa jej była zawsze krótka a w oczach jej gorzał jakiś tajemniczy ogień. Na twarzy Marcina spostrzec było można straszny smutek w duszy, który go uczynił starszym o kilka lat. Mówił bardzo mało i tylko tyle, ile trzeba było konieczne powiedzieć, lecz w słowach jego można było przeczuć wewnętrzny jego ból, który pierś mu rozpierał. Najchętniej rozmawiał jeszcze z Magdaleną, której zostawił wolną rękę do pomagania Agnieszce. Najwięcej przebywał w mieście, gdzie się przyzwyczaił do bezczynnego lekkiego życia i gdzie więcej począł wydawać, jak mu na to stosunki jego pozwalały. Unikał starannie mieszkania kupca, skąd jak sądził, sprowadził sobie nieszczęście swoje.

Agnieszka po swej chorobie wnet przyszła do siebie. Czego dotąd ani miłość bliźniego ani smutny jej stan nie dokazał, tego dokazała boleść jej po stracie syna. Wszystkie matki ze wsi współczuły z nią wspólnie i rozgrzały serca dla niej. Nie brakowało więc na datkach, któremi od czasu do czasu częstowano Piotrusia; nagromadziło się też w izbie mnóstwa lnu do przędzenia, tak że Agnieszka miała przez całą zimę wiele pracy. Zapłatę wszyscy zaraz z góry uiszczali, ażeby wdowa mogła sobie za co chleba kupić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek **14** lipca

Św. Bonawentury, wyznawcy.
Św. Justusa, żołnierza.
Św. Heraklasa, patrjarchy.

Kalendarz słowiański: Dobrogost.

Jutro, środa 15 lipca: Rozesłanie św. Apostołów. — Św. Henryka I., cesarza. — Św. Antyocha, lekarza. — Św. Jakóba, biskupa. — Św. Atanazego, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,52;	o godz. 20,18.
Księżyca	o godz. 1,44;	o godz. 20,21.

*

W Lyonie złożenie **św. Bonawentury,** wyznawcy i nauczyciela Kościoła, głównego biskupa z Albano, z zakonu Franciszkanów, męża wielce wszędzie poważanego dla swej uczoności i świętego życia.

W Rzymie męczeństwo **św. Justusa, żołnierza,** służącego pod trybunem Klaudjuszem. Gdy po cudownem ukazaniu mu się krzyża, wiarę św. przyjął i ochrzcony został, wtedy rozdzielił między ubogich prawie cały swój majątek. Później kazał go prefekt Magnucjusz ująć, żyłami obiczować, wsadził mu na głowę hełm rozpalony a potem w ogień wrzucić, z czego jednak zwycięsko wyszedł. Wkońcu umarł w wyznaniu wiary.

W Synopie w Poncie śmierć męczeńska **św. Fokasa, biskupa,** który pod cesarzem Trajanem znosząc więzienie, kajdany, ogień i miecz za Chrystusa, oddał duszę Stwórcy swemu. Relikwie jego zostały przeniesione do Vienny we Francji i złożone w bazylice Św. Apostołów.

W Aleksandrji uroczystość **św. Heraklasa, patrjarchy,** stojącego dla swej uczoności w takiem poważaniu, że dziejopis Afrykanus, jak sam powiada, do Aleksandrji podróżował, aby go zobaczyć.

— Rejentury będą upaństwowione. Sprawa upaństwowienia rejentur, która swego czasu wywołała tyle komentarzy, staje się znów aktualną.

Pomimo niedawnych zaprzeczeń, iż projekt ten został zaniechany, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że obecnie prowadzone są prace nad przygotowaniem odpowiedniego rozporządzenia. Rozporządzenie to ma podobno już wkrótce ukazać się.

Upaństwowienie rejentur zostałoby przychylnie przyjęte przez szerokie warstwy ludności, które muszą za najdrobniejsze czynności notarjalne płacić drogo, przyczem skarb państwa ma z tego bardzo mało korzyści.

— Nowe przepisy dla wojewodów. W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie rady ministrów, zmieniające dotychczasowe przepisy o uprawnieniach wojewodów, jako przedstawicieli rządu.

— Zmiana w wykupie niektórych świadectw przemysłowych. Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do zezwolenia poszczególnym przedsiębiorcom na prowadzenie zakładów na podstawie dotychczasowych świadectw przemysłowych w wypadku powiększenia ilości robotników, przy jednoczesnem zmniejszeniu okresu pracy każdego z nich w tygodniu.

Dotychczas na zasadzie obowiązujących przepisów przedsiębiorcy musieli wykupywać świadectwa przemysłowe wyższej kategorji, o ile zwiększyli ilość robotników, choćby ilość godzin ich pracy nie uległa zwiększeniu.

— Nowe projekty w sprawie hurtowni tytoniowych. W związku z prowadzoną nadal akcją oszczędnościową poruszona została znowu sprawa zniesienia rejonów tytoniowych, która przed niedawnym czasem wywołała falę protestów ze strony koncesjonarjuszy, w przeważnej mierze inwalidów wojennych.

Niezależnie od projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytoniowych, Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do akcji w kierunku obniżenia wysokości rabatów, udzielanych hurtownikom przy nabywaniu wyrobów tytoniowych.

Koncesjonarjusze tytoniowi podejmują ze swej strony akcję, zmierzającą do utrzymania rejonów tytoniowych i do uchylenia projektu rewizji rabatów.

Dokoła Budowlanej Kasy Oszczędności w Mysłowicach.

Katowice, 13 lipca.

Coraz ciekawsze szczegóły ujawniają się w sprawie afery Otto-Powelskiego, dyrektora Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach (obecnie w Katowicach). Gazety przynoszą coraz ciekawsze sensacje, których prawdziwości narazie niepodobno stwierdzić. Podajemy je z obowiązku dziennikarskiego, jako interesujące szerszy ogół naszych czytelników.

Otóż w chwili, gdy wydano rozkaz aresztowania Otto-Powelskiego i zamknięcia biura Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Katowicach przy ulicy Słowackiego i opieczętowania ksiąg, udała się policja wraz z rewidentem p. Bottą, by przeprowadzić rewizję ksiąg. Dotychczasowe wyniki rewizji są bardzo wiele zapowiadające.

W kasie podręcznej nie znaleziono ani załamanego szeląga. Znajdowało się tam jedynie 18 kwitów na sumę 5.800 złotych, z których **jeden kwit w wysokości 2000 zł. podpisany przez Powelskiego,** opiewał, iż wziął on te pieniądze na podstawie uchwały rady (uchwała rady nie była podpisana przez członków) oraz **drugi kwit na sumę 2500 zł. tytułem pożyczki dla „Echa Tygodnia".** Podpis na tym drugim kwicie nie jest czytelny.

Dalsza rewizja ujawniła w kasie **weksle gwarancyjne, nie mające żadnego usprawiedliwienia z punktu widzenia statutowego na ogólną sumę 59 tysięcy złotych.** Weksli tych było 48, w odcinkach od sto złotych do 5 tysięcy zł.

Jednocześnie stwierdzono, iż **Otto-Powelski miał bardzo hojną rękę w szafowaniu pieniędzmi.** Od czasu przejęcia przez niego stanowiska prezesa kasy, na same djety wydano 2000 złotych a 900 złotych przeszło na rozjazdy. **Każdy członek rady brał 25 złotych za posiedzenie** a posiedzeń tych było bez liku, gdyż spraw „do załatwienia" było bardzo dużo.

Dalej wykazało pierwiastkowe śledztwo, iż Otto-Powelski niewiadomo w jakich celach — przypuszczalnie dla założenia oddziału — kupił w Krakowie dla kasy lokal po byłym Banku Urzędników Komunalnych przy ul. św. Jana.

Co do przeszłości Otto - Powelskiego podają gazety dużo ciekawych szczegółów. Zarzuca się mu przestępstwa kryminalnej natury poza temi, o których już pisaliśmy. Otto-Powelski miał się dopuścić swego czasu **sprzeniewierzeń w spółdzielni warszawskiego związku zawodowego szoferów.** Powelski miał rzekomo „oczyścić" związek zupełnie z pieniędzy. Pozatem miał on założyć w Warszawie fabrykę atramentu, doprowadzając ją do bankructwa i **nabrać Warszawski Bank Kredytowy na poważną kwotę.**

Po tak „zaszczytnej działalności" Powelski opuścił Warszawę i pojechał na Śląsk, by tu próbować „szczęścia". W Katowicach dziełem jego miało być założenie spółki „Pelikan" następnie „Polindustrji", przyczem miał poszkodować firmę B. Krakowski w Łodzi. Ofiarą jego miał również paść pewien dyrektor firmy „Ołów" w Strzybnicy, który miał stracić 25 tysięcy złotych.

Powelski założył także tygodnik p. t. „Echo Tygodnia" i wydawał go rzekomo kosztem Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach. Pismo to nie miało wcale powodzenia. Mimo tego Powelski nie „zrażał" się tem niepowodzeniem. Przeciwnie poczynił szerokie zabiegi około znalezienia pieniędzy na wydawanie codziennej gazety. Znalazł też pono ofiarę, która wystawiła weksle na 250 tysięcy złotych, które, jak się okazało, nie mają pokrycia. Do wydania dziennika nie doszło, gdyż w międzyczasie Powelskiemu podwinęła się noga i zainteresował się nim prokurator.

Otto-Powelski przybył na Śląsk jako człowiek zupełnie biedny i w stosunkowo krótkim czasie udało mu się przeprowadzić różne interesy, z których miał niewątpliwie zyski a conajmniej dostateczne dochody. Jak to jest możliwem, każdy uczciwy człowiek zachodzi w głowę i wierzyć nie chce, że takie „powodzenie" mogą mieć ludzie obcy zupełnie na naszym terenie.

*

Śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przez Henryka Otto-Powelskiego trwa w dalszym ciągu. Okazuje się, że **kasa w bardzo pomysłowy i dogodny dla siebie sposób „ofiarowywała" pożyczki na cele budowlane.** Starający się o pożyczkę składają bardzo ciekawe zeznania. **Od każdego ubiegającego się o pożyczkę żądano, by zgóry wpłacił na koszta prowadzenia biura i procenty za lat 20,** tak, iż jeśli się kto starał n. p. o 5 tysięcy złotych, to koszta te wynosiły przeszło 1000 złotych. Pieniądze te musiano wpłacić zgóry i spokojnie czekać na załatwienie podania o pożyczkę. Jak długo miano czekać, tego nikt nie mógł i nie może określić, bo zdaje się, że do tej pory mało jest takich, którzy pożyczki otrzymali.

Ludzie, którzy starali się o pożyczkę i złudzeni widokiem jej otrzymania, chcąc uzyskać sumę żądaną przez kasę pozapożyczali się na weksle i dziś płacić nie mogą, bo pożyczki nie otrzymali. **W ten sposób zrujnowanych zostało bardzo wiele osób i to przeważnie z kół niezamożnych.** Pieniądze te tymczasem skandalicznie roztrwoniono. Otto-Powelskiego spotykano prawie codziennie w różnych porach w różnych lokalach, gdzie otoczony gromadą przyjaciół, bawił się wesoło i rozrzutnie.

Taki los spotkał tych, którzy dali się nabrać kasie, a przed czem społeczeństwo już kilkakrotnie ostrzegaliśmy.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w powołaniu do ćwiczeń wojskowych.** P. minister spraw wojskowych rozkazem z dnia 19 czerwca 1931 r. zarządził następujące **zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy** na tegoroczne ćwiczenia wojskowe. 1. skraca się czasokres ćwiczeń wojskowych do 4 tygodni (27 dni) rezerwistom wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej; 2. zmienia się termin powołania rezerwistów piechoty i częściowo kawalerji z tem, że rezerwiści, którym termin stawienia się na ćwiczenia wojskowe został zmieniony, otrzymają od komendantów P. K. U. nowe karty powołania z podaniem właściwego terminu stawienia się do ćwiczeń wojskowych.

W związku z powyższem: a) rezerwiści, którym termin stawiennictwa nie uległ zmianie, nowych kart powołania nie otrzymają i winni są stawić się do ćwiczeń wojskowych w terminie oznaczonym w dotychczasowych kartach powołania; b) rezerwiści wszystkich rodzajów broni prócz wymienionych w punkcie 1-szym, którym data stawienia się do ćwiczeń nie ulega zmianie, lecz został zmniejszony czasokres ćwiczeń wojskowych, zostaną zwolnieni z oddziałów o 2 tygodnie wcześniej; c) ci rezerwiści, którzy otrzymają nowe karty powołania, obowiązani są wzamian zwrócić organom doręczającym dotychczasowe karty powołania.

* **Publicysta szwedzki na Śląsku.** W najbliższych dniach przyjeżdża na Śląsk baron Stahl, wybitny publicysta szwedzki, ażeby się zapoznać ze stosunkami gospodarczemi na Górnym Śląsku.

Z Katowickiego

P. Prezydent Rzplitej przejeżdżał przez Katowice.

Katowice. W sobotę 11 bm. we wczesnych godzinach porannych przejeżdżał przez Katowice specjalnym pociągiem Prezydent Rzplitej. P. Prezydent udał się do swego zameczku do Wisły na dłuższy wypoczynek. W Katowicach powitał go p. wojewoda dr. Grażyński, który mu towarzyszył aż do Wisły. Dnia 16 bm. gościć będzie P. Prezydent w Wiśle delegację Fidacu, która zjedzie się do Polski na wspólne obrady.

Zezwolenia na urządzenie kiosków nie będą więcej wydawane.

Katowice. Magistrat m. Katowic donosi, że zezwolenia na urządzenie kiosków nie będą więcej wydawane. Wobec tego wszelkie wnioski w tej sprawie są bezcelowe.

Egzaminy w zawodzie rzeźnickim.

Katowice. Przed tutejszą izbą rzemieślniczą zdali egzamin w zawodzie rzeźnickim następujący kandydaci: Konrad Sośnica i Edmund Dziemba z Katowic, Paweł Drisz z Chropaczowa, Alfred Michałek z Nowego Bierunia, Eryk Szneider i Eryk Sosna z Pawłowic, Juljusz Rzymełka z Wełnowca, Augustyn Moll z Ligoty, Augustyn Skupin i Tomasz Kuc z Szopienic i Andrzej Spyra z Siemianowic.

Sprawa mieszkaniowa przed sądem.

Katowice. Pod koniec zeszłego tygodnia odbyła się przed sądem grodzkim ciekawa rozprawa na tle mieszkaniowem. Mianowicie właściciel domu niejaki Wojtacha zaskarżył sędziego Kazimierza Krysowskiego, domagając się opróżnienia mieszkania, które on miał zająć bez zezwolenia urzędu mieszkaniowego i gospodarza. Sędzia Krysowski twierdził, że mieszkanie zajmował jako sublokator. Dla przesłuchania świadków sąd odroczył rozprawę.

Kradzież w gmachu sądowym.

Katowice. Dnia 9 bm. skradziono z poczekalni sądu apelacyjnego w Katowicach na szkodę posterunkowego Pawła Gasse teczkę skórzaną, zawierającą portfel z bloczkami doraźnych nakazów karnych i legitymację służbową.

Kradzież portfelu.

Katowice. Niejakiemu Józefowi Keclerowi z Król. Huty skradziono z kieszeni portfel, gdy wsiadał do pociągu, odjeżdżającego w stronę Bielska. W portfelu znajdowała się książeczka wojskowa, poświadczenie obywatelstwa i inne dokumenty oraz 70 zł. gotówki.

Wymuszenie.

Pawłów w Katowickiem. Onegdaj zjawił się w składzie kolonjalnym Eryka Labusa przy ul. Kościelnej 31-letni bezrobotny Maksymiljan Kuchta i pod groźbą rewolweru żądał od niego 5 zł. gotówki, wódki i czekolady. Następnie Kuchta udał się do składu rzeźnickiego Pawła Trzecioka i w ten sam sposób wymusił od niego 3 funty kiełbasy. Trze-

ciok jednak towaru nie dał, lecz korzystając ze sposobności, rzucił się na Kuchtę i rozbroił go. Kuchtę przytrzymano i osadzono w areszcie.

Z Król. Huty

Opieka miejska nad dziatwą.

Król. Huta. W roku ubiegłym miasto Król. Huta wysłało do letniska miejskiego w Orzeszu ogółem 308 dzieci, w tem 140 chłopców i 168 dziewcząt. Chłopcy przybrali na wadze ogółem 385 i pół kg., dziewczęta zaś 503 i pół kg., czyli przeciętnie chłopcy po 2,760 kg. a dziewczęta po 3,030 kg. Koszty utrzymania letniska wyniosły ogółem 44 155,53 zł.

Działalność stacyj opieki nad matką i dzieckiem.

Król. Huta. Stacyj opieki nad matką i dzieckiem utrzymuje miasto Król. Huta dwie a mianowicie jedną w południowej części miasta w szpitalu miejskim a drugą w północnej części w zakładzie św. Józefa. W obu tych stacjach przeprowadzono 8225 badań lekarskich. Prócz tego było 5387 odwiedzin domowych, uskutecznionych przez siostry odnośnych stacyj. Na cel wydano w ciągu zeszłego roku ogółem 16 337,61 zł.

Proces o szpiegostwo.

Król. Huta. Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa odpowiadał w tych dniach 21-letni Jan Spendel z Król. Huty. Rozprawie przysłuchiwało się kilku wojskowych. Ponieważ oskarżony dostawał napadów epileptycznych, sąd postanowił rozprawę odroczyć a oskarżonego stawić pod dozór lekarski.

Z Świętochłowickiego

Z posiedzenia komisarycznego sejmiku powiatowego.

Świętochłowice. Na ostatniem posiedzeniu komisaryczny wydział sejmiku powiatowego pow. świętochłowickiego zezwolił gminie Brzeziny Śl. na sprzedaż gruntu o powierzchni 136 m. kw. po cenie jednostkowej 8 zł. Następnie zatwierdzono uchwałę rady gminnej Kamień dotyczącą zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50 000 zł. Dalej uchwalono nową taryfę opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych. Na wysłanie biednych dzieci na wypoczynek letni przyznano P. C. K. 1500 zł.

Aresztowanie mordercy Janoszkówny.

Świętochłowice. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o morderstwie, dokonanem w Świętochłowicach na osobie Agnieszki Janoszkównej. Janoszkówna została zamordowana przez swego przyjaciela Augustyna Szwedlera. Jak się dowiadujemy, morderca został obecnie aresztowany w chwili, gdy usiłował pod Łagiewnikami przekroczyć granicę. Szwedlera odstawiono do więzienia w Katowicach.

Najechanie tramwajem.

Świętochłowice. Onegdaj tramwaj najechał na ul. Bytomskiej na 7-letniego Jerzego Drożczyka. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala hutniczego. Winę ponosi Drożczyk sam.

Pobicie policjanta.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. Na ulicy Kościuszki zaczepiony został funkcjonarjusz policji Jan Grabowski przez braci Sylwestra i Antoniego Wójcików, którzy bez powodu uderzyli go kawałkiem cegły oraz jakiemś twardem narzędziem w głowę. Opryszków nie zdołano dotychczas ująć.

Nowy mistrz kominiarski.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Starostwo świętochłowickie mianowało mistrzem kominiarskim na okręg IV Nowy Bytom p. Pawła Ulfiga z Nowego Bytomia.

Zamknięcie ulicy.

Szarlej w Świętochłowickiem. Z powodu naprawy ul. 3 maja, ulica ta została zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego. Ruch kołowy odbywa się ulicą Szpitalną, Gimnazjalną i Marsz. Piłsudskiego.

Z Pszczyńskiego

Pożar.

Imielin w Pszczyńskiem. Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Jadwigi Kinowicowej w Jaździe koło Imielina. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego oraz stodołę, wyrządzając szkodę na 7 000 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Tragiczna śmierć dziecka.

Zawada w Pszczyńskiem. Do nienakrytej studni w podwórzu robotnika leśnego Juljana Grajcera wpadła jego trzyletnia córka Zofja i utopiła się. Po długich poszukiwaniach znaleziono jej zwłoki. Winę ponoszą rodzice wskutek nienakrycia studni i niedozoru nad dzieckiem.

Z Rybnickiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

Rybnik. W piątek 9 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Zgodzono się na odstąpienie małej parceli przy ulicy Rudzkiej p. Lepiarczykowi. Przyjęto plan linji regulacyjnej ul. Strzeleckiej od ul. Mikołowskiej do ul. Nowej. Przyjęto do wiadomości o budowie kolei Rybnik-Żory. Zgodzono się na odszkodowanie za światło i czyszczenie lokali wyborczych w łącznej wysokości 756 zł. Założenie zbiornika wody dla celów pożarniczych w dzielnicy Ligota odroczono. Na remont ogrzewania w szkole I uchwalono na zakup nowych kotłów 2180 zł. Na wynagrodzenie nowoustalonego tercjana przy szkole II uchwalono dodatkowo 665 zł. Dla Komitetu miejscowego niesienia pomocy bezrobotnym uchwalono jednorazowo 1 000 zł. Nagły wniosek o zastąpienie sił żeńskich w magistracie siłami bezrobotnymi męskiemi, mającymi rodziny do wyżywienia, przekazano magistratowi do uwzględnienia.

Ruch ludności.

Rybnik. W dniu 1 czerwca liczyły mieszkańców poszczególne gminy powiatu rybnickiego: Rydułtowy 14 007, Knurów 10 332, Radlin 9 724, Pszów i Niedobczyce po 7 189, Biertułtowy 5931, Czerwionka 5 509 a Chwałowice 4 945. Miasto Wodzisław liczy 4 764 a Żory 6 538 mieszkańców.

Przykład godny naśladowania.

Rybnik. Rzeźnik Karol Jokel w Rybniku zgodził się dostarczyć kuchni dla bezrobotnych dwa razy w tygodniu bezpłatnie wyrobów mięsnych.

Poczta urzęduje także w niedzielę.

Kopalnia Ema w Rybnickiem. Od pewnego czasu urząd pocztowy na Kopalni Emy jest otwarty również w niedziele i święta i to w czasie od godziny 9 do 11 przed południem oraz od 3 do 4 po południu. Zakres czynności poczty w niedziele i święta ogranicza się jedynie do przyjmowania listów poleconych i telegramów oraz sprzedaży znaczków pocztowych. Wszelki inny ruch spoczywa.

Ofiara swego zawodu.

Jastrzębie Zdrój w Rybnickiem. Na odcinku kolejowym Jastrzębie Zdrój przejechany został przez pociąg osobowy kolejarz 39-letni Wilhelm Macura z Jastrzębia Górnego. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Poszarpane zwłoki odstawiono do kostnicy. Czy zachodzi samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Pożar.

Czerwionka w Rybnickiem. W obejściu wdowy Blachowej przy ul. Furgoła wybuchł w czwartek 9 bm. około godz. 9 pożar, który zniszczył domek mieszkalny wraz z przyległą stodółką. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Włamanie do szkoły.

Knurów w Rybnickiem. W porze nocnej włamali się złodzieje do miejscowej szkoły powszechnej i skradli maszynę do szycia marki „Singer" z popędem elektrycznym. Sprawców nie wykryto.

Śmierć w nurtach rzeki.

Gołkowice w Rybnickiem. Onegdaj wpadł do rzeki dwuletni synek rolnika Franciszka Rojka i utopił się. Chłopczyk bawił się na łące wraz z ojcem. Gdy ten oddalił się, by nawrócić krowę, znalazł chłopca martwego w rzece.

Pożar.

Michałkowice w Rybnickiem. We wtorek 7 bm. przed południem o godz. 11-ej wybuchł w posiadłości Pawła Cipy pożar, który zniszczył dom mieszkalny i chlewy. Na strychu domu zgorzało 25 rolek papy, przeznaczonej na pokrycie dachu. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z Tarnogórskiego

Śmiertelny wypadek samochodowy.

Tarnowskie Góry. Na ul. Nakielskiej najechana została przez samochód ciężarowy 3 i pół letnia Adela Frączkówna. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Samochodem kierował Ludwik Zientek z Świerklańca.

Z Cieszyńskiego

P. prezydent Rzplitej w Wiśle.

Wisła. Specjalnym pociągiem przybył tu na miesięczny pobyt wypoczynkowy pan prezydent Rzplitej wraz z rodziną. Panu prezydentowi towarzyszą: wojewoda śląski dr. Grażyński oraz przedstawiciele władz kolejowych. Z otoczenia pana prezydenta obecni są: mjr. Czuruk i adjutant por. Krotkiewski. Na dworcu oczekiwali p. prezydenta: starosta cieszyński dr. Kisiała, dowódca dyw. podhalańskiej gen. Przeździecki ze sztabem, inspektor lasów państwowych, Drapela, naczelnik straży ogniowej Szydełko, naczelnik gminy Nogowczyk, pastor Mrowiec oraz plutony honorowe straży granicznej i straży ogniowej, harcerze i dzieci szkolne. Przy powitaniu dzieci wręczyły panu prezydentowi kwiaty, poczem p. prezydent odświętnie przybranemi ulicami odjechał na zameczek.

P. Prezydent zaszczycił obecnością uroczystość harcerską.

Bielsko. W niedzielę, dnia 19 bm. ma się odbyć w Istebnej, gdzie stacjonowane są obozy harcerskie, wielka uroczystość harcerska, którą zaszczycić ma swoją obecnością pan prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Łobuzerstwo.

Jasienica w Bielskiem. Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy pościnali w ogrodzie funkcjonarjusza policyjnego Antoniego Krasnopolskiego 27 drzewek owocowych. Policja prowadzi energiczne śledztwo, lecz dotychczas bez skutku.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W stawie przy szybie Pielera utonął 19-letni górnik Wilhelm Woźnica z **Rokitnicy.** Zwłoki jego dotychczas nie zostały odnalezione.

*

Na targowisku za koszarami w **Bytomiu** pewien handlarz znęcał się niemiłosiernie nad swoim koniem. Sprawę skierowano do sądu, który skazał surowego handlarza na 6 miesięcy i 3 tygodnie więzienia oraz zarządził natychmiastowe aresztowanie. Surowa, lecz zupełnie zasłużona kara, która powinna być nauczką także dla innych.

*

Zatrudniony na kopalni „Życzenie Jadwigi" w **Borzygwerku** górnik Emil Grabowy został śmiertelnie okaleczony podczas pracy. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy knapszaftowej w kilka dni po wypadku.

Z Zabrskiego.

Zatrudniony na kopalni „Królowa Luwika" cieśla górniczy Fr. Schulz z **Zabrza** został powchwycony przez lokomotywę kopalnianą, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do szpitala.

*

W ubiegłą środę odprawił prymicje w kościele św. Andrzeja w **Zabrzu** nowowyświęcony ks. Alojzy Pache. Po prymicjanta udała się procesja do domu rodzicielskiego przy ul. Farnej. Kazanie polskie wygłosił O. Gabriel z Bytomia, zaś kazanie niemieckie ks. prob. Zwior. Ks. Pache udaje się na misje do Japonji, dokąd został powołany.

*

W **Zabrzu i okolicy** pojawiły się w większej ilości fałszywe srebrne dwumarkówki, które bardzo trudno odróżnić można od prawdziwych.

Z Raciborskiego.

Podczas kąpania się w Odrze utopił się 15-letni syn zagrodnika Józefa Lampki z **Grzegorzowic.** Zwłoki wydobyto z wody.

Z Gliwickiego.

W związku z wiadomością o zamknięciu koksowni w **Gliwicach i Zabrzu** donoszą, że koksownia przy kopalni gliwickiej zostanie unieruchomiona, a w ruchu pozostanie koksownia „Skalley" w Zabrzu. Huta „Redena" również pozostanie w ruchu. Tylko kilku pracownikom umysłowym wypowiedziano pracę.

*

Pod nadjeżdżający pociąg towarowy na torze **Przezchlebie — kopalnia Delbrück**, rzuciły się w zamiarze samobójczym dwie 18-letnie dziewczyny. Zamiar ten spostrzegł maszynista i zdołał na czas pociąg zatrzymać. Dziewczyny odprowadzono do komisarjatu policji, gdzie zeznały one, że zamierzały pozbawić się życia, bo są życiem znudzone. Niedoszłe samobójczynie odebrały z komisarjatu ich matki.

Z Strzeleckiego.

Do zakładu św. Józefa w **Gogolinie** odstawiono pewną 17-letnią dziewczynę, u której lekarze stwierdzili tyfus. Dziewczyna zachorowała po napiciu się wody. W związku z tym wypadkiem przypominamy, że podczas lata należy zachować ostrożność przy piciu wody. Nie trzeba pić wody z potoków czy też z kałuży, co ludzie na wsi, zwłaszcza młodzież często czynią, byleby ugasić pragnienie.

*

Nowowyświęcony ks. Pyka z **Gąsiorowic** odprawił w tych dniach pierwszą Mszę św. w kościele parafjalnym w **Imielnicy.** Była to uroczystość wspaniała, w której wzięli udział wszyscy parafjanie.

*

W tych dniach w **Kadłubie** szalał pożar, który zniszczył doszczętnie dom rolnika Schw. Straż ogniowa ograniczyć się musiała na ratowaniu stodoły z tegorocznem żniwem. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Prudnickiego.

Z stodoły pewnego robotnika w **Solcu**, wytykał pęk słomy, którą zapaliły dzieci właściciela. Wkrótce cała stodoła stała w płomieniach. Na szczęście sąsiedzi przybyli z pomocą i ich usiłowaniom udało się dom ocalić od ognia, który strawił jedynie stodołę.

*

Buhaj, który w ubiegłym roku zawinił śmierć żony gospodarza Kupki z **Sciborowic**, został w tych dniach przyprowadzony przed jakąś komisję. Gdy stadnik okazywał opór, gospodarz przełożył go prętem. Niezbyt silne uderzenie rozjuszyło buhaja tak, że kilka razy wziął Kupkę na rogi. Na szczęście pewien odważny mężczyzna zdołał poskromić rozpętane zwierzę przez silne pociągnięcie za pierścień nosowy. Dziwna zaiste rzecz, że takiego „dzika" trzyma się w oborze, nie pomnąc na to, że może wyrządzić więcej szkody jak przynieść korzyści.

Z Opolskiego.

Ernest Zmarzły z **Opola** złożył w gimnazjum państwowem w Katowicach egzamin dojrzałości. Pan Z. zamierza dalsze studja odbyć w Niemczech i poświęca się specjalnie zawodowi dziennikarskiemu, by w przyszłości, wśród rodaków w Niemczech, szerzyć oświatę.

*

W **Wójtowejwsi** policja i cała kolumna sanitarna stoczyły formalną walkę z pewnym umysłowo chorym, który zabarykadował się na strychu szopy z sianem i z siekierą w ręku bronił dostępu do siebie. Po przeszło godzinnej walce chorego obezwładniono i odstawiono do szpitala.

*

Przed kilku dniami przy **Świerkli** znalazły dzieci, zbierające jagody, zwłoki biednie ubranego człowieka. W zmarłym rozpoznano 78-letniego kataryniarza Wilhelma Wintersteina z Brzezia. Przyczyny śmierci narazie nie stwierdzono.

Sprawozdanie z działalności akcji charytatywnej w diecezji śląskiej.

W poniedziałek dnia 22 czerwca br. odbyło się w Katowicach walne zebranie Związku Tow. Dobr. „Caritas“ i Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Liczny udział Przewielebnego Duchowieństwa, zgromadzeń zakonnych i delegacyj Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia całej diecezji śląskiej dały dowód żywego zainteresowanie i czynnej pracy nad uśmierzaniem niedoli najuboższych. Zebranie zaszczycił obecnością swoją J. E. ks. biskup St. Adamski, Najprzewielebniejszy Arcypasterz naszej diecezji. Obradom przewodniczył ks. kanonik Lewek, prezes Rady Związkowej. Po modlitwie i zagajeniu gorącemi słowy przemówił J. E. ks. biskup do zgromadzonych, przedstawiając w zarysie cel i istotę akcji charytatywnej.

Następnie ks. dr. Wojtas, dyrektor Związku „Caritas“, zdał sprawozdanie z działalności Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas“, która szła w kierunku organizacyjnym akcji charytatywnej na Śląsku. Dla rozbudzenia zainteresowania dla spraw charytatywnych wygłoszono szereg referatów.

Za pomocą wymienionych referatów dążono do przygotowania umysłów na założenie centrali pracy bezpośredniej dla ubogich materjalnie i moralnie w okręgu „Caritas“.

W dniu 21 lutego 1930 r. założony został okręg „Caritas“ dla Katowic Wielkich w obecności 4 przedstawicieli duchowieństwa i 12 przedstawicieli miejscowej inteligencji, pod przewodnictwem dyrektora Związku. Ogółem wygłoszono referatów w sprawie Caritasu 15, zebrań w tejże myśli odbyło się 5. W następstwie usiłowań propagandy założonemi zostały: okręg katowicki dla 6 parafij katowickich. Wydziały Parafjalne w Dębie, Tarn. Górach, Wodzisławiu, Wydział Parafjalny w Rybniku istnieje już od 5 lat.

W dniu 3 kwietnia 1929 r. odbyło się pod protektoratem i z inicjatywy śp. ks. biskupa dr. Lisieckiego zebranie, którego rezultat, — powołany na nowo ofiarom bezrobocia, — wszedł w zakres działalności Związku i okręgu „Caritas“.

Wyłoniony przez zawiązany Komitet wydział wykonawczy, mianował swoim sekretarzem dyrektora Związku ks. dr. Wojtasa, i zaliczył do swoich członków prezesa Rady Związkowej ks. kanonika Lewka z Tarn. Gór i dyr. okręgu p. Jana Kędziora.

Prace śląskiego komitetu przejął Związek, podczas gdy troskę o poszczególnych bezrobotnych, jak: odwiedzanie rodzin, rozdzielenie wsparć, zbieranie składek, przydzielono okręgowi.

Trzykrotnie zarządzono zbiórki na terenie całej diecezji, rozesłano plakat i odezwy w tej materji: 834 list kwestarskich, 228 i kilkaset listów różnej treści, mających na celu zachęcenie do podjęcia akcji. Zebrań w sprawach komitetu odbyło się 5.

Ruch w staraniach o ulżenie doli bezrobotnych zaznaczył się najsilniej w Katowicach w ujęciu kat. okręgu „Caritas“, dalej w Tarn. Górach i Świętochłowicach.

Mimo wytężonej pracy dla tego doraźnego celu, dyrekcja Związku nie spuściła z oka zasadniczych swoich zamierzeń dążących do tworzenia stałych placówek pracy Caritasu przy parafjach. W sierpniu wykończono, wydrukowano i rozesłano statut dla wydziałów parafjalnych do wszystkich parafij diecezji wraz z stosowną odezwą i zachętą.

Równolegle nie ustawano w staraniach o uporządkowanie spraw Tow. św. Wincentego a Paulo w diecezji śląskiej.

Nierównomierna praca towarzystw, rozdział językowo - narodowościowy zrzeszeń, brak związku z jednym z domów macierzystych (oderwanie od Wrocławia, bez przyłączenia równocześnie do Paryża) — brak gwarantujących przywileje uprawnień, wszystko to przedstawiało ogromną ilość zmudnej pracy.

Zgłoszenie do biur Caritasu po informacje, druki, broszurki, medaliki i t. p. materjał pracy, świadczą o coraz silniej budzącem się zainteresowaniu dla działalności charytatywnej, pod wpływem nowodanego zrzeszeniom kierunku.

Przez sekretarjat Związku „Caritas“ przeszło 2.333 korespondencyj.

We wrześniu 1930 r. brał udział dyrektor Związku w pracach międzynarodowej konferencji charytatywnej w Bazylei, jako członek delegacji polskiej.

Zasoby materjalne czerpie Związek: a) ze składek członków, b) z subwencyj urzędowych, c) z darów doraźnych.

Zestawienie kasowe: Przychód 4.634 zł. 96 gr., rozchód 4.430,96 zł., pozostało 204 zł.

Sprawy kościelne

Krzyk rozpaczy do Ojca Świętego.

Wśród licznych zesłanych zamożnych włościan („kułaków“) znajduje się w lasach i kopalniach Uralu wielu kolonistów niemieckich katolików z południowej Rosji, gdzie w najstraszniejszych warunkach, o głodzie i w łachmanach, ciężko pracować muszą. Jeden z nich, ojciec licznej rodziny, napisał list do Ojca Św., w którym w tragiczny i wzruszający sposób opisuje straszliwą nędzę duchową i cielesną zesłanych kolonistów oraz błaga o pomoc dla siebie i swoich współtowarzyszy niedoli. Z opisu, jaki list zawiera, wynika. że ciężkie roboty w kopalniach Uralu, a w szczególności dotkliwy głód, który stale się wzmaga, wycieńczają doszczętnie tych robotników, należących, jak wiadomo, do znienawidzonego przez komunistów odłamu włościan, t. zw. „kułaków“. Prostota w doborze słów, oraz ustęp listu, opisujący niedolę niewinnych dzieci, które tak bardzo czerpią, muszą do głębi poruszyć każdego czytelnika.

Hilary Belloc o zakulisach napadów na kościoły i klasztory w Hiszpanji.

Znany katolicki pisarz angielski, Hilary Belloc, zastanawiając się w artykule, ogłoszonym w „G. K's Weekly“, nad przyczynami zwróconych przeciw kościołom i klasztorom rozruchów hiszpańskich, dochodzi do wniosku, że rozruchy te nie były wybuchem żywiołowym, jak to ciągle głoszą zainteresowane sfery, lecz akcją sztucznie przygotowaną i konsekwentnie przeprowadzoną. O tem świadczą przedewszystkiem następujące fakty: w dniu wybuchu rewolucji i parę dni następnych wszędzie panował spokój, nie zwiastujący nic, oby niebawem w różnych miejscach w jednym dniu, niemal w jednej godzinie, rozpocząć się miały podpalania i napady na instytucje kościelne. W czasie tych rozruchów nie było ani gwałtów względem oddzielnych osób, ani napadów na banki, czy inne zakłady, reprezentujące kapitał albo bogactwo, czego trudno spodziewać się przy „spontanicznych“ ruchach ludu. Wobec rozruchów wojsko i milicja narodowa zachowywała się zupełnie biernie.

„Czy się więc jest zdania — pisze Belloc — że cele, do których dążono przez napady na kościoły, były dobre lub złe, nie zmienia to faktu, że wszystko zostało bardzo dokładnie zorganizowane, rozpowszechnione i przez władze publicznie poparte“.

Walka z religją w Rosji sowieckiej.

Paryska „La Croix“ donosi, że osoby, przybywające z Rosji sowieck., opowiadają, jakie wrażenie wywarł na ludzie rosyjskim protest Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym, prowadzonym przez rząd bolszewicki. Według tych opowiadań lud, mający tylko jakieś mgliste pojęcie o proteście i o osobie Papieża, stworzył mnóstwo legend dokoła tej sprawy. W legendach tych Ojciec św. występuje bądź jako wódz krucjaty, która opanowała już Ukrainę i Kaukaz i zamierza maszerować na Moskwę, bądź jako najwyższy tajemniczy władca, nakazujący Stalinowi, by przestał męczyć i prześladować lud. Opowiadano też sobie, że Papież, zanim wydał swój protest, przewędrował kilkakrotnie w ubraniu pielgrzyma całą nieszczęsną Rosję, przepowiadając uciemiężonemu ludowi bliskie wyzwolenie. — Wszystko to świadczy, jak ludność rosyjska oczekuje kogoś, kto mógłby ją uwolnić od tyranji obecnych władców.

Z całej Polski.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 lipca wynosiła 276.378 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje **spadek o 3.787 osób.** Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w województwie śląskiem 4 lipca wynosiła 58.944 osób.

20 gospodarstw w płomieniach.

Sosnowiec. Onegdaj we wsi Pradła pow. olkuskim wybuchł groźny pożar. Ogień powstał przez zapalenie się sadzy w jednym z domów i przeniósł się na wysuszone strzechy innych chałup. W krótkim czasie 20 zabudowań stanęło w płomieniach oraz miejscowa szkoła. Zagrożony został również budynek, w którym mieści się posterunek policji. Dokumenty zostały usunięte w porę, a nawet sam budynek został uratowany. Okoliczne straże wobec rozszalałego żywiołu były bezradne. Dopiero przybycie straży ogniowych z Pilicy i Zawiercia opanowały szalejący żywioł. Straty wynoszą 100 000 złotych.

Chłopak podpalił stodołę, chcąc widzieć, jak wygląda pożar.

Kraków. W Kurdwanowie, pow. krakowski, wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich Stefana Masalskiego. Ogień wybuchł w stodołach, które mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęły doszczętnie wraz z narzędziami i znajdującym się tam zeszłorocznem zbożem. Szkoda wynosi 30 000 zł. W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że ogień wzniecił 8-letni chłopiec Stefan Majchrzak. Chłopiec zapytany przez policję zeznał, że podpalił stodołę, chcąc zobaczyć, jak wygląda pożar.

Kara śmierci za matkobójstwo.

Lwów. „Gazeta Poranna“ donosi, że w Kołomyji skazany został przez tamtejszy sąd na karę śmierci przez powieszenie Michajło Stadynczuk za morderstwo przez uduszenie, popełnione na osobie swojej matki, w celach zysku.

Krwawy spór majątkowy.

Lublin. Wioska Charz, położona pod Nałęczowem, była onegdaj widownią krwawego zajścia, którego ofiarą padły trzy osoby. Mianowicie zamieszkały tam gospodarz Jan Szeląg czterema wystrzałami z rewolweru ciężko zranił swego teścia Jana Lewczaka, teściową Wiktorję Lewczak i szwagra Jana Wosia. Teściową i Wosia przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Puławach. Krwawe zajście wynikło na tle sporu majątkowego pomiędzy Szelągiem i teściami. Sprawcę strzałów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Opamiętanie wśród odstępców Kościoła.

Wilno. W niewielkiej marjawickiej parafji wileńskiej **nastąpił kompletny rozłam.** Niemal wszyscy parafjanie oświadczyli się za powrotem na łono Kościoła katolickiego. W trzech parafjach województwa wileńskiego również parafjanie porzucili marjawitów i przeszli na łono Kościoła katolickiego. W związku z tem niepowodzeniem, onegdaj z Wileńszczyzny wyjechało 6 marjawickich duchownych.

Granaty na dnie rzeki.

Wilno. Onegdaj jeden z żołnierzy kąpiący się w rzece Zejmianka w pobliżu Podbrodzia, nastąpił w wodzie na jakiś twardy okrągły przedmiot. Okazało się, że był to granat ręczny bez zapalnika. Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa nakazały przeszukanie dna. Dało to bogaty plon. gdyż wydobyto 86 podobnych granatów. Policja wdrożyła śledztwo.

Żonobójstwo.

Wilno. Ślusarz kolejowy Kozakiewicz zamordował nożem swą żonę 35-letnią Stanisławę. Zabójcę aresztowano. Według dotychczasowych informacyj, zabójstwo popełniono na tle niewierności małżeńskiej.

Sprawy robotnicze.

40-godzinny tydzień pracy w Niemczech.

Ministerstwo pracy Rzeszy niemieckiej prowadzi dalej rokowania z poszczególnemi gałęziami przemysłu o **dobrowolne wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy,** coby umożliwiło zwiększenie stanu zatrudnienia.

Jak dotychczas przemysł papierniczy i graficzny oświadczyły gotowość przeprowadzenia odpowiednich badań, czy podobne skrócenie czasu da się przeprowadzić. Natomiast przemysł budowlany odrzucił tego rodzaju próbę.

Ministerstwo pracy Rzeszy przeprowadzi rokowania z dalszemi gałęziami przemysłu i wtedy dopiero zapadnie decyzja, co do ewentualnego wprowadzenia skróconego tygodnia pracy w drodze rozporządzenia.

Nowe metody prac w Sowietach.

Sowiety przystąpiły do zaprowadzenia u siebie nowych metod prac, zaleconych w ostatniej mowie Stalina. — W czwartek ukazało się zarządzenie rady komisarzy ludowych, podpisane przez Mołotowa i Stalina. Zarządzenie to wprowadza w życie zasadniczą zmianę w rosyjskim przemyśle ciężkim i poleca wszystkim trustom i przedsiębiorstwom sowieckim wprowadzenie „nowego kursu“ w najbliższym czasie. W zarządzeniu tem mówi się również o zaniechaniu piatiletki.

Zażegnanie zatargu w angielskim przemyśle węglowym.

Zapowiadający się nader groźnie **zatarg w górnictwie angielskiem został w ostatniej chwili zażegnany.** Jak wiadomo, dnia 8 lipca br. miało wejść w życie prawo o 7-godzinnym dniu pracy w górnictwie, czemu sprzeciwiali się przemysłowcy. Rząd wkroczył z interwencją i przyjmując w części propozycję pracodawców, przedłożył taki kompromis, **aby dotychczasowy czas pracy, 7 i pół godzin dziennie, obowiązywał nadal na przeciąg 12 miesięcy.** Przy utrzymaniu tego czasu pracy przemysłowcy rezygnują ze swoich żądań obniżenia płac na ten sam przeciąg czasu. Odbyty w Londynie kongres delegatów górniczych 346 tys. głosami przeciwko 186 tys. głosów przyjął propozycję rządu.

Zatarg w szkockim przemyśle węglowym.

Natomiast, jak donoszą, wybuchł spór w szkockim przemyśle węglowym. Sąd rozjemczy zaproponował właścicielom kopalń i górnikom, ażeby prowadzili oni rokowania zarobkowe na podstawie 7½-godzinnego dnia pracy. Właściciele kopalń jednak stanęli na stanowisku domagającem się utrzymania dotychczasowych przymusowych nadliczbowych godzin, pozwalających na przedłużenie obowiązującego czasu pracy o 336 godzin rocznie. Przeciwko temu zaprotestowały związki górników, przyczem zagroziły strajkiem na wypadek nieuwzględnienia ich żądań.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek po raz ostatni pyszna farsa **„Hulla di Bulla“.**

W środę, dnia 15. bm. ostatnie przedstawienie w bież. sezonie. Odegraną będzie **„Halka“** Moniuszki z p. M. Bielecką w partji tytułowej, oraz pp. **Bułatówna, Bedlewicz, Płoński, Mazanek i Kruzer.** Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. **Jarosław Leszczyński.**

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 14. bm.: „Hulla di Bulla“ o godzinie 20.00.

Środa, dnia 15. bm.: „Halka“ o godz. 20.00.

SPORT.

Męskie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Król. Huta, 12. 7.. W sobotę i niedzielę odbywały się na stadjonie w Król. Hucie tegoroczne mistrzostwa Polski panów.

Na starcie stanęło ponad 130 zawodników, reprezentujących czołowe kluby lekkoatlteyczne całej Polski. Zainteresowanie mistrzostwami było duże, co przypisać należy udziałowi asów lekkoatletycznych Polski, Kusocińskiego i Petkiewicza.

W ogólnej punktácji zespołowej, pierwsze miejsce przypadło Warcie Poznań, wyrywającej temsamem poraz pierwszy w dziejach mistrzostw lekkoatletycznych Polski hegemonję w sporcie lekkoatletycznym na rzecz prowincji, która dotychczas nieprzerwanie dzierżyła w swych rękach stolica. Jest to wynik ogromnego postępu w sporcie lekkoatletycznym prowincji, której zawodnicy nieomal we wszystkich konkurencjach wyrównują świetnym lekkoatletom Warszawy. Poniżej przedstawiamy tabelę ogólnej punktacji zespołowej.

1.	Warta Poznań	136 pkt.
2.	AZS. Warszawa	117 „
3.	Warszawianka	74 „
4.	Cracovia	49 „
5.	Polonia Warszawa	39 „
6.	Pogoń Katowice	35 „
7.	Sakół M. Lwów	29 „
8.	Legja Warszawa	28 „
9.	Związek M. W. Białystok	23 „
10.	Stadjon Król. Huta	22 „
11.	AZS. Poznań	19 „
12.	Sokół Koronowo	19 „
13.	Krusche Ender Łódź	14 „
14.	Sokół Bydgoszcz	13 „
15.	42 p. p. Białystok	8 „
16.	Sokół III Bydgoszcz	8 „
17.	Sokół Jarosław	8 „
18.	Sokół Król. Huta	8 „
19.	Sokół Poznań	5 „
20.	AZS. Wilno	5 „
21.	Sokół Czeladź	3 „
22.	Policyjny K. S. W-wa	3 „
23.	3 p. s. Wilno	3 „
24.	Ł. K. S. Łódź	2 „
25.	„22“ Mała Dąbrówka	1 „

Wisła prowadzi w lidze.

Wyniki wczorajszych rozgrywek nie stanowią żadnych niespodzianek chyba sromotna porażka Ruchu, którą przypisać należy osłabionemu składowi Wielkohajduczan w jakiem grali przeciw Warcie.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela ligi ukształtowała się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Wisła	11	32:15	15
2. Warta	11	32:17	14
3. Pogoń	10	22:16	14
4. Legja	10	24:14	12
5. Garbarnia	9	17:8	11
6. Warszawianka	11	28:28	10
7. Ruch	11	19:24	10
8. Ł. K. S.	11	21:22	9
9. Polonja	11	20:26	9
10. Cracovia	11	18:26	9
11. Czarni	10	14:26	7
12. Lechja	10	11:34	6

Kraków, 12. 7. (tel. wł.)

Garbarnia — Ł. K. S. 2:1 (1:0).

Warszawa, 12. 7. (tel. wł.)

Warszawianka — Lechja 5:1 (1:0).

Poznań, 12. 7. (tel. wł.)

Warta — Ruch 6:1 (1:0).

Lwów, 12. 7.

Pogoń — Legja 2:1 (0:0).

Zawody międzyokręgowe.

Śląsk — Poznań 5:2 (4:0)

Katowice. Na boisku Pogoni w Katowicach rozegrały między sobą zawody międzyokręgowe reprezentacje piłkarskie Poznania i Górnego Śląska, w których zwyciężył Śląsk w stosunku 5:2.

Jedyny mecz ligowy.

Z uwagi na mecz reprezentacyjny Śląsk — Poznań, odbyło się tylko jedno spotkanie z cyklu gier o mistrzostwo ligi śląskiej, między B. B. S. V. Bielsko a „06“ Katowice.

B. B. S. V. — KS. 06 Katowice 2:2 (1:1).

Poświęcenie Domu Śląskiego w Krakowie.

Kraków, 13. 7. (tel. wł.) Pięknym i trwałym czynem uczcił Związek Obrony Kresów Zachodnich Rocznicę Grunwaldzką. W Krakowie, w stolicy kultury polskiej, Z. O. K. Z. rozpoczął niedawno budowę **Domu Śląskiego,** który będzie domem akademickim dla młodzieży śląskiej, kształcącej się w wyższych uczelniach krakowskich, a nadto będzie kwaterą dla wycieczek i pielgrzymek śląskich przybywających do Krakowa. Dom ten stanie naprzeciwko głównego wejścia do Parku Krakowskiego, u końca ulicy Karmelickiej na rogu ulic Pomorskiej i Wybickiego, niedaleko od centrum miasta i od wyższych uczelni, a jednak w zdrowej dzielnicy ogrodowej. Koszt budowy pokryty zostanie z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży domu Z. O. K. Z. w Krakowie, z subwencji Wojew. Śląskiego i z ofiar społeczeństwa. **Koszt ten wyniesie około 1.200.000 zł.** Obok duchownego Seminarjum Śląskiego będzie to drugi ważny gmach śląski w Krakowie, mający na celu pomoc młodzieży śląskiej, studjącej w Krakowie.

Wczorajszej niedzieli odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Domu Śląskiego. Wzięli w niej udział przedtsawiciele władz kościelnych, państwowych i samorządowych, członkowie Komitetu budowy Domu Śląskiego oraz Rady Naczelnej Z. O. K. Z., która przy tej sposobności odbyła w Krakowie swoje zebranie organizacyjne. W zastępstwie Pana Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego, który wskutek towarzyszenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do Wisły, nie mógł przybyć osobiście, przybył p. naczelnik Wydziału dr. Banaszkiewicz. Ze Śląska przybyli nadto: p. starosta Szaliński, ks. prof. Kojzar, p. dr. Wilimowski, p. nacz. Przybyła, p. dyr. Kudlicki, wizytator Igielski, p. Kinowski i przedstawiciele „Znicza“ akademickiego pp. Palarczyk i Kania.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał **ks. biskup Rospond** z Krakowa, który wygłosił przytem podniosłe przemówienie o wielkiem znaczeniu tej nowej placówki i złożył jej inicjatorom podziękowanie a komitetowi budowy serdeczne życzenia jaknajszybszego ukończenia tego dzieła szlachetnego, któremu udzielił swego błogosławieństwa.

Następnie przemawiał prezes Rady Naczelnej Z. O. K. Z. b. minister p. **Trzciński** z Ostrowa nad Gopłem, który podziękował Ks. Biskupowi za błogosławieństwo i słowa życzliwe a prezydenta m. Krakowa poprosił o opiekę nad budową, a następnie nad gotowym już Domem Śląskim. **Prezydent miasta p. senator Rolle** wygłosił potem piękne a serdeczne przemówienie o znaczeniu tego domu jako nowego ogniwa łączności narodowej między Śląskiem a Krakowem.

Imieniem Ziemi Śląskiej i P. Wojewody **dr. Grażyńskiego** przemówił p. naczelnik Wydziału Wojewódzkiego **dr. Banaszkiewicz.** Imieniem śląskiego „Znicza“ akademickiego przemówił akademik p. **Palarczyk** (syn posła na Sejm Śląski), dziękując im. akadem. młodzieży śląskiej za rozpoczęcie tego dzieła. Prezes okręgu krakowskiego Z. O. K. Z. p. dyr. **Pachoński** złożył podziękowanie wszystkim, którzy do rozpoczęcia tego dzieła dopomogli, szczególnie P. Woj. Grażyńskiemu — i prosił ich o dalszą pomoc w budowie. Kierownik okręgu krakowskiego ZOKZ. p. **Kobrzyński** odczytał w końcu akt errekcyjny, który wmurowano potem w węgieł wychodzących już z fundamentów murów wschodniego skrzydła muru. Nowemu temu dziełu, przeznaczonemu dla sprawy narodowej na Śląsku, składamy serdeczne Szczęść Boże. **J. P.**

Obrady Rady Naczelnej Z. O. K. Z. w Krakowie.

Kraków, 13. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu w sali Magistratu obrady Rady Naczelnej Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Przybyli delegaci Zarządu Głównego z Poznania, okręgu poznańskiego, śląskiego, pomorskiego, środkowego (warszawskiego) i krakowskiego. Obradom przewodniczył prezes Rady Naczelnej b. minister p. **Trzciński** z Ostrowa nad Gopłem. Od godz. 10 do 12 odbywały się obrady organizacyjne. Referat wygłosił p. **Korzeniowski,** naczelny dyrektor centrali ZOKZ. w Poznaniu. W południe uczestnicy obrad udali się na uroczystość poświęcenia Domu Śląskiego (o czem donosimy osobno — przyp. red.) Po południu odbyły się obrady budżetowe. Referował skarbnik p. **Kurnatowski.** Przyjęto sprawozdanie kasowe za I. półrocze 1930/31 i preliminarz budżetowy na I. półrocze 1931/32. Szczególną uwagę poświęcono akcji kolonij letnich dla biednej młodzieży polskiej z kresów zachodnich i dzieci polskich z Niemiec — oraz sprawie budowy Domu Śląskiego w Krakowie.

Z dalszych stron.

Zmylił czujność konwojenta.

Berlin. Z dworca kolejowego w Berlinie zbiegł niejaki Ryfczes, konwojowany z Drezna przez urzędnika policji więziennej. Rifczes odsiadywał tam karę 7-miesięcznego więzienia i obecnie miał być wydany władzom polskim. Pod pozorem telefonowania do swego adwokata Rifczes zmylił czujność konwojenta i zbiegł zostawiając własny bagaż.

Górnicy we Francji przeciw zniżeniu zarobków.

Bruksela (Belgja). Biuro górników postanowiło jednogłośnie przeciwstawić się 5 proc. zniżce zarobków, proponowanej przez właścicieli kopalń.

Odbyło się tu posiedzenie kongresu metalurgicznego, w czasie którego uchwalono 63 865 głosami przeciwko 45 187 i 1 349 wstrzymującym się od głosowania, nie zgodzić się na 5 proc. zniżkę zarobków, proponowaną przez fabrykantów.

Szarańcza obsiadła pola krajów południowych.

Perugia. Pola pomiędzy miejscowościami Pietrafitta i Travernelle pokryte są zwartą masą szarańczy, która nagle spadła, niszcząc doszczętnie zboża i trawy. Zarząd gminy przy pomocy oddziału saperów starał się o zniszczenie szarańczy przez użycie gazów trujących, lecz starania te nie odniosły skutku. Również w Toskani w niektórych gminach wiejskich skonstatowano plagę szarańczy. Ruch automobilowy z powodu oślizłego pokrycia szarańczą dróg, musiał ograniczyć znacznie szybkość.

Nadesłane.

Rybnik. Objazdowy „Katolika“ **p. Szymon Kowalik z Rybnika** obchodzi w dniu 13 lipca 55 lat urodzin. Z tej okazji składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe lata

agent **Paweł Kuczera** w Niedobczycach.

307-795

Jeśli masz pracę zarobkową a mimo to, w związku z obecną sytuacją gospodarczą, narzekasz na dzisiejsze czasy, — przypomnij sobie,

że wiele jest rodzin bezrobotnych, którym trzeba pośpieszyć z doraźną pomocą,

przekazując datki pieniężne na konto Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym P. K. O.

Nr. 307-795.

Program radjowy.

Wtorek, dnia 14 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Obchody ku czci Joanny d'Arc w Rouon“. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Życie w walce z pustynią“. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „Francja 14 lipca 1918“. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19,30 Opowieści górnicze „O Skarbniku i św. Barbórce“. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 21.30 Słuchowisko „Madame sans gene“. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Feljeton pt.: „Marsyljanka“. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, dnia 15 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 Władysław Włosik. Pogadanka z działu: Ogrodnik śląski. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci najmłodszych. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Radjo na wsi“. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt. 18.00 Koncert orkiestry reprez. policji państwowej. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzi“. 19.50 Komunikaty sportowe. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert kameralny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton pt. Wybitne kobiety. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikaty, oraz zapowiedź programu na dzień następny. 22,30 Reportaż muzyczny pt. Niedyskrecje balowe. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 11 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.32 zł. 100 franków francuskich 34.93 zł. 100 szylingów austrjackich 125.14 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 franków szwajcarskich 172.89 zł. 100 guldenów holenderskich 358.60 zł. 100 belg belgijskich 124.34 zł. 100 lei rumuńskich 5.32 zł. 100 guldenów gdańskich 173.16 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 11 lipca 1931 r.

Żyto 27.25—27.75; pszenica 30—31, owies jednolity 32—33, owies zbierany 30—31, jęczmień ozimy nowy 24—25, mąka pszenna luksusowa 58—68, mąka pszenna wyborowa 53—58, mąka żytnia 45—47, otręby pszenne szale 16.50—17.50, otręby pszenne średnie 15—16, otręby żytnie 16—17, groch polny jadalny 32—35, groch Wiktorja 40—45, łubin niebieski 24—25, łubin żółty 35—37. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 11 lipca 1931 r.

Żyto 24.00—24.50. Pszenica 25.50—26.00. Owies pastewny 27.50—28.50. Mąka żytnia 65-proc. 41.00—42.00. Mąka pszenna 65-proc. 41.00—44.00. Otręby żytnie 14.75—15.75. Otręby pszenne 13.50—14.50. Otręby pszenne grube 15.00—16.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawy gospodarcze.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 4—10 lipca spędzono na targi: buhaji 96, wołów 23, krów 567, jałówek 41, cieląt 156, nierogacizny 1976, ogółem 2559 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0,78—1,16 zł., woły 0,80—1,23 zł., krowy 0,78—1,18 zł., jałówki 0,88—1,22 zł., cielęta 0,80—1,10 zł., nierogaciznę 1-go gat. 1,71—1,90 zł., 2-go gat. 1,57—1,70 zł., 3-go gat. 1,46—1,56 zł., 4-go gat. 1,20—1,45 zł. Targ ożywiony. Tendencja na bydło zniżkowa, na świnie zwyżkowa.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada **Franciszek Godula** w Król. Hucie.